

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Klemens P. M.
Piątek: Jana od Krzyża.
Sobota: Katarzyna P. M.
Niedziela: Piotra Alek. B. M.

Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 32
Zachód " " 3-ej " 58
Długość dnia godzin 8 " 29
Ubyło " " 8 " 14

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 30 w.
Zachód " " 2 " 45 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 4 c. 3).
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1°.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczaizne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z pół.

Poniedziałek: Wirgiliusza B. W.
Wtorek: Mansweta R. M.
Środa: Saturnina i Filomeny.
Czwartek: Andrzeja Apotała.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Ostatni tydzień wystawy Andriollego. Nowy-Swiat 27.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Miłwoja, jutro Dorosiława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu kapieli ludowych Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraterni literackiej. (Kancelaria zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.) — Nadzwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa cyklistów. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Oboznej—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja wszystkich popisowych, posiadających ulgi trzeciego i drugiego rzędu, którzy posiadają losy z N. N. od 1—700-go. (Baraki rekrutkie na Pradze—8 rano.)

Wystawy stale: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, Nr. 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Braniczkiego—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa” Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowskiej-Przedm.—od 11-ej rano do 7-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki dziś „Rigoletto” (przedostatni występ p. Wiktora Maurela i występy panny Julji Biondelli i p. Sługesa); jutro „Hamlet”; — Rozmaitości: dziś „Jakub Wąska”; jutro „Pomyłka” oraz „Mężowie ich córek”; — Mały: dziś „Baron cygański” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zemsta nietoperza” (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25615 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

Donoszą nam z Petersburga, iż, z uwa gi na ogłoszony niedawno cyrkularz p. ministra finansów, w którym zwrócono uwagę zwierzchników instytucji, podwładnych ministerjum finansów, na potrzebe posiadania w składzie urzędników pomienionego ministerjum przeważnie z wykształceniem uniwersyteckim lub wyższem fachowem, zarządzający bankiem państwa postanowił mianować odtąd na posady, do których przywiązana jest pensja wyższa nad 750 rs. rocznie, takich tylko kandydatów, którzy złożą patent, stwierdzający ukończenie uniwersytetu lub wyższej szkoły handlowej. Awansować zaś dawnych urzędników, którzy nie ukończyli uniwersytetów lub wyższych szkół handlowych, zarząd banku państwa zamierza wtedy jedynie, gdy otwierający się wakans zapewni pensję roczną, nie przenoszącą 750 rs.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału wsparcia pod prezydencją p. Franciszka Rydzikowskiego, pomiędzy innymi, postanowiono wydawać w 4-ch dzielnicach zamieszkałych przez ubogą ludność obiady, poczynając od d. 15-go grudnia r. b. Przyznano wsparcia legatowe: dwóm ociemniałym po rs. 37 kop. 50, a trzem po rs. 18 kop. 75. Z zapisu Rapackiej dla 4-ch ubogich nauczycielek przeznaczono rs. 10 i z tego zapisu dla szwaczek dwóm podupadłym szwaczkom

po rs. 3 kop. 50. Z zapisu dra Orzechowskiego dla terminatorów przyznano zasiłek dwóm terminatorom, uczęszczającym do szkoły niedzielnej rzemieślniczej: Antoniemu Orzechowskiemu, terminatorowi tapicerskiemu i Stanisławowi Ugniewskiemu, terminatorowi szewskiemu, każdemu po rs. 30. Zawiadomiono w końcu o wydawaniu gorącej herbaty z pieczywem w następujących cyrkulach: w I-ym dla 50 ubogich, w IV-ym 100, w VII-ym 50, IX-ym 150, w cyrkule XII-ym na Pradze i na Nowej Pradze po 100 dziennie. Na ręce prezesa wydziału wsparcia, p. Rydzikowskiego, na rzecz obiadów bezpłatnych przy ulicy Drewnianej nr. 11, złożyli pp.: Taubenhau rs. 5, Walisz rs. 5, K. W. rs. 5 i F. R. rs. 5

Ze względu, że laboratorium higieniczne miejskie z natury swej powinno znajdować się w ścisłym związku z urzędem lekarskim, p. oberpoliemaister zwrócił się do władzy miejskiej, ażeby pomienione laboratorium przeniesiono z gmachu ratusza do tego samego gmachu, w którym mieści się i urząd lekarski na Krakowskim Przedmieściu nr. 1; pierwsiastkowo na lokal dla laboratorium przeznaczono mieszkanie po taniej kuchni, ale ponieważ lokal ten na cel powyższy okazał się niedogodnym, zatem p. generał Klejgels domaga się od zarządu miejskiego postawienia osobnego na ten cel budynku w jednym z podwórz posesji miejskiej.

Do komisji, wyznaczonej do zaprojektowania odpowiednich robót w celu zabezpieczenia od podmycia ujścia kolektora bieląńskiego, oprócz starszego inżyniera miasta, zaproszono zastępców głównego inżyniera kanalizacji, p. Józefa Lindleya i p. Alfonsa Grotowskiego.

Zastępca głównego inżyniera kanalizacji i wodociągów, p. Józef Lindley, udał się w dniu wczorajszym na kilkotygodniowy urlop za granicę. Przez czas nieobecności pana L., obowiązki sprawować będzie zastępczo p. radca Grotowski.

Po złożeniu egzaminów powakacyjnych ukończyli wydział prawny tutejszego uniwersytetu pp.: Edmund Magnuski, Anastazy Kostukiewicz i Bazyli Straszkievicz.

JE. ksiądz Michał Nowodworski, biskup diecezji plockiej, przyjechał wczoraj do Warszawy i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

W dniu wczorajszym wyjechali: generał konsul Wielkiej Brytanji Henryk Grant, szambelani: rz. r. st. Ambroży Zaborowski do Lublina, hr. Władysław Wielopolski do Krakowa i ksiądz Maciej Radziwiłł do Jabłonny; przyjechali zarządzający akeyzą w guberniach: warszawskiej i siedleckiej rz. r. st. baron Szeingel z Petersburga i ochmistrz rz. r. st. Pęcherzewski z Kiele.

Studencki. Koncert na korzyść niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego odbędzie się stanowczo w d. 3-im grudnia przy współudziale wybitnych sił artystycznych.

Bilety będą sprzedawane w cukierni Toura, na Krakowskim Przedmieściu, nawprost uniwersytetu, począwszy od piątku, t. j. d. 24-go b. m., od godziny 11-ej rano do 3-ej po południu.

Bagatela dla ogrodników. Tylokrotnie omawiany projekt nabycia Bagateli od p. W. Rana dla Towarzystwa ogrodniczego wchodzi nareszcie w wykonanie.

Dwaj delegaci zarządu pp.: Władysław Kaczyński i Piotr Hoser, zawarli już z p. Rauem umowę, której mocą p. R. sprzedaje Bagatelę za 75,000 rs., a prócz tego Towarzystwo koszty notarialne i stempel przyjmuje na siebie.

Umowa ta jest warunkową, gdyż cała transakcja, obecnie ujęta w tak zwaną punktację, wymaga zatwierdzenia ogólnego zgromadzenia, na którym p. Edmund Jankowski przedstawi szczegółowy i wymotywowany wniosek zarządu.

Ze wszech miar pożądanem jest ze względu na wa-

żność sprawy, aby możliwie największa ilość członków Towarzystwa wzięła udział w ogólnem zgromadzeniu.

Dla lekarzy.

Lekarz potrzebny jest w miasteczku Lipsko, wgn bernji radomskiej, liczącem 3,000 mieszkańców, przeważnie starozakonnych.

W Lipsku znajduje się stacja pocztowa, sąd, gmina, urząd akeyzy i co dwa tygodnie odbywają się jarmarki.

Aptekarz miejscowy ofiaruje lekarzowi stół bezpłatnie.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w aptece tamtejszej.

Wisła.

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą w ciągu ostatniej doby podniosła się o 2 stopy, tak, że wczoraj wieczorem dochodziła do 5-iu stóp 9-iu cali.

Mimo późnej pory, roboty faszynowo-regulacyjne prowadzone są po za wałem praskim bez przerwy.

Łacha praska wypełnia się łazienkami i statkami, lokującymi się tam na zimowe leże.

Ruch splawny z każdym dniem się zmniejsza.

W oczekiwaniu mrozów berlinki spieszą do brzegów.

Mosty łyżwowe w Plocku i Włocławku już rozebrano.

Przewóz pomiędzy brzegami w Włocławku odbywa się promem.

W Plocku, oprócz promu, kursuje parowiec.

Kradzieże.

W dniu wczorajszym Ksaweremu Szmitowi skradziono z wozu frachtowego na szosie radzyńskiej dwie paki z towarem galanterijnym wartości 230 rs. — Na targu za Żelazną Bramą Julji Kobrynerowej wyciągnięto portmonetkę z kilkunastoma rublami. — Bronisławowi Zajackowskiemu skradziono z bryczki futro i walizkę z garderobą, razem wartości 170 rs.

Wpływowy protektor.

Przed kilkoma tygodniami przyjechał do Warszawy poszukujący miejsca oficjalista prywatny, Kazimierz Kw. z Lublina.

Będąc w posiadaniu kilkuset rubli, K. miał nadzieję łatwo otrzymać zajęcie, tembardziej, iż gotów był złożyć paręset rubli kaucji swemu przyszłemu pryncypałowi.

Poczynił więc starania, a przedewszystkiem udał się do swego znajomego, także lublinianina, niejakiego Zylb., wręczemu pracownika kantoru bankierskiego, który zaofiarował mu miejsce w tym samym kantorze, za jednorazowem wypłaceniem rs. 200.

Na propozycję tę K. zgodził się i wręczył swemu protektorowi żadaną sumę.

Na drugi dzień, gdy K. przyszedł do kantoru, celem objęcia w nim posady, oświadczone mu, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż żaden Z. nigdy tam nie pracował.

K. dawnemu przyjacielowi wytoczył sprawę o oszustwo roztłumacząc, udowadniając powyższe okoliczności zeznaniami 2-ch świadków.

Sędzia pokoju skazał Z. na 3 miesiące więzienia.

Rozbiegane konie.

Wczoraj, o godz. 5-ej wieczorem konie, zaprzężone do drożki Nr. 142, rozbiegały się i, przebiegając plac Teatralny, przewróciły latarnię gazową przed kantorem naszej redakcji, gdzie też przy pomocy stojkowego były zatrzymane.

Zawiadomione towarzystwo gazowe niezwłocznie przysłało robotników, którzy zamknęli rury uszkodzone.

Na kolei.

W dniu wczorajszym, na stacji towarowej kolei petersburskiej, w czasie manewrowania parowozu, ustawiacz wagonów, Pawlak, dostał się wypadkowo pomiędzy bufory.

P. uległ zgnieceniu klatki piersiowej i złamaniu nogi.

Po krótkich męczarniach P. życie zakończył.

Nieszczęśliwy ościocił żonę i dzieci.

Nagły zgon.

Nocy wczorajszej przyszła do przytulku noclegowego pod Nr. 14-ym przy ul. Smolnej jakaś kobieta w średnim wieku, w stanie wielkiego osłabienia.

Odwiedzona do szpitala św. Ducha, niebawem zmarła.

Przy nieznanym denacie nie znaleziono żadnego dowodu legitymacyjnego.

Samobójstwa.

Przed kilkoma tygodniami donosiliśmy w rubryce wypadków o zagadkowym zniknięciu Piotra Przybylskiego, mieszkańca pow. rawskiego, który, bawiąc u krewnych w Warszawie, przepadł bez wieści.

Obecnie otrzymano wiadomość, iż Przybylski utopił się w rzece Narwi i zwłoki topielca wydobyto.

Przyczyną rozpaczliwego czynu były znaczne straty majątkowe.

Zamieszkała przy ul. Kruczej W. Ch., o zamachu samobójczym której donosiliśmy wczoraj zrana, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończyła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 24-go listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się drugi w tym sezonie wieczór kameralny tutejszego konserwatorium muzycznego.

— Do d. 24-go listopada przyjmowane będą w biurze zarządu przy ulicy hr. Berga № 5-ty akcje od tych akcjonariuszów Towarzystwa papieru mirkowskiej, którzy zechcą uczestniczyć w zebraniu ogólnym, zapowiedzianem na d. 1-szy grudnia.

— Od d. 24-go listopada zacznie prawidłowo funkcjonować główna kasa Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zamknięta przez dni 10 z powodu półrocznej rewizji.

Nekrologja.

† S. p. Natalja z Kuskowskich Pińska,

żona urzędnika, umarła dnia 20-go listopada 1893-go roku. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 23-go b. m. i r., o godzinie 12-ej w południe z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski. —5150

† Eksportacja zwłok

Ś. p. Józefa Wołowskiego,

ucznią klasy IV-ej szkoły realnej łowickiej, odbędzie się dziś we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —5155—

† S. p. Marja z Kielanów KARBOWSKA,

opatrzonej św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 21-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 88. Pozostała matka i rodzeństwo zmarłej proszą uprzejmie życzliwych o przybycie na żałobne nabożeństwo za spójność duszy zmarłej odprowadzić się mające we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —5139

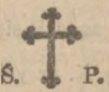


JÓZEF SZLENKER,

kupiec i obywatel,

przeżywszy lat 49, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie w dniu 21-ym b. m. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 23-im b. m., we czwartek, o godzinie 2-ej po południu z kaplicy przy ulicy Młynowej na cmentarz ewangelicko-augsburski. Na ten smutny obrzęd pogrążona w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—5134



Pelagja ze Slepownońskich ZELAZOWSKA,

zasnęła w Bogni, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku lat 56. Pozostały w głębokim żalu mąż, dzieci i wnuczki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w dniu 23-im b. m. w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 11-ej przed południem i na wyprowadzenie zwłok po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —5148

† W piątek, dnia 24-go listopada r. b., za spójność duszy

ś. p. hrabiego

WINCENTEGO KRASIŃSKIEGO,

jako w rocznicę zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie 10 i pół zrana. —5153

† Zawiadamiam, że pogrzeb

ś. p. Józefa syna Michała i Antoniny z Bieniaszewskich

Wołowskich

odbędzie się dziś o godz. 10-ej zrana, z kościoła św. Krzyża. —5144—

MATKA.

+ PODZIĘKOWANIE.

Wielbionemu pastelowi za słowa religijnej pociechy, szanownym zwierchnikom, kolegom, przyjaciołom, znajomym ś. p. męża mego

Karola Rajnolda Laudon,

jak również pp. studentom, uczennicom i uczniom, którzy pomimo nie pogody raczyli przyjąć łaskawy udział w smutnym obrzędzie wyprowadzenia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składa z głębi serca podziękowanie

—5142—

pozostała żona z synem.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 20-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Pomimo, że opera „Pagliacci” jest tu oddawna znana, pomimo, że niektórzy krytycy ostro się z jej muzyką obchodzą, jednak pierwsze jej przedstawienie w Operze nadwornej stało się ewenementem. Po Mascagnim stał się Leoncavallo modnym, a oprócz tego wiedeńscy palą się do tego, ażeby porównywać wystawę i grę w Operze cesarskiej z wykonaniem przez włosków. Na pierwsze przedstawienie był natłok o bilety, jakby to istotnie była dla Wiednia premiera; baron Springer np. zapłacił za lożę z trzeciej ręki 200 guldenów, ażeby na wszelkie miejsca mieli święto, żniwa obficie. Z wykonawców odznaczyła się przede wszystkim Paulina Marek; była daleko lepszą, niż cztery Colombiny, któreśmy tu widzieli; inni śpiewali pięknie, ale nie byli włoskami. Kompozytor zadowolony, publiczność także; Leoncavallo, oczarowany Pauliną Marek, wręczył jej muzykę swoich „Medeeuszów” z dedykacją, w której powiada, że byłby szczęśliwy, gdyby taką Simonetę znalazł we Włoszech. Na drugie przedstawienie niema już biletów.

Z testamentu barona Koenigswartera notują jeszcze 250,000 na zakłady dobroczynne, rodzinie zalecił dwie zasady domu i godło jej herbu: „dla człowieka honorowego tyle znaczy słowo, co przysięga” i *candide et secure*, czysto i bezpiecznie.

Umarł tu wczoraj niejaki Hessky; dzienniki podają, że miał on wypożyczalnię, był eksdziennikarzem, radcą zawiadowczym jednej papierni, ale żaden nie podaje, kim on był właściwie. Był to jawny, a najtajniejszy agent, który posiadał wszelkie tajemnice całej prasy tutejszej. Prasa ta żyje przeważnie nie z prenumerat, ale, oprócz anon-sów, z rubryki ekonomicznej. Otóż Hessky pośredniczył między całą prasą a bankami, kolejami, towarzystwami akcyjnymi, on robił umowy, on rozdzielał tak zwane udziały (*Betheiligungen*) począwszy od dziesiątków tysięcy, aż do jednego guldena. To jego ministerjum datowało się z przed r. 1873-go i trwało aż do końca życia, lubo zakres jego działania się zmniejszał, w miarę, jak dzienniki wielkie emancypowały się, to jest same sobie te interesy załatwiać zaczęły. Jeżeli Hessky zostawił pamiętniki, to byłaby to skarbnica do historii grunderstw i moralności publicznej. Był to człowiek dobry, uczynny, na Leopoldstadzie nazywano go ojcem studentów. Niezwykle był brzydki i prawie ślepy, córki zaś miały słynne z piękności, które bardzo dobrze za mąż powychodziły. „Papa Hessky” — to jedna z typowych figur Wiednia, która przejdzie do powieści i komedji.

Cyrk Angelego robi kasę, ale bo też właścicielka sama starczy mu za reklamę, albowiem: występowała tu w Orfeum jako szansonistka, zarabiała grube pieniądze, więc zakochał się w niej sekretarz Orfeum, Ritter von Gyr. Pojechali pobrać się do Gracu, ale tam rycerza za oszustwa zabrano do kozy. Potem zakupił dla niej cyrk hrabia Staray, węgier, przystał do niej za masztalera, urządził się w Bernie, ale cóż, Staray zadłużył się, niejedno przeszkrobał zgrubsza i potomka wielkiej rodziny węgierskiej wzięto do kozy. Marietta pojechała gdzieś dalej i znowu jakiś hrabia K. urządził jej cyrk — i umarł. Cyrk ten mieści się teraz w budynku po Renzu. Mówią, że Marietta chce albo kark skrócić, albo żeby ją konie potratowały — więc publiczność się tłoczy.

Pod naciskiem konkurencji „pałac” Ronachera bierze się na pazury; bywało w tych zbytkownych salach już nudnawo; teraz znowu są magnesy, baletniczka-cudo z Włoch i inne numery — same pierwsze wygrane!

Na nowym gabinecie w Wiedniu dostrzeżono jeszcze jedną zaletę. Oto zapanowała zupełna równość Wiednia z Pesztem, i tu i tam prezesi piszą się: A. W., więc mają jednakże znaki na bieliznie stołowej. W razie potrzeby, mogą się zamieniać na posady, a urządzenia nie potrzebują przewozić, i tu i tam mają swoje cyfry. A.

*

Berlin, 21-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Oszustwa bankiera Hugona Löwy'ego, na wielką skalę prowadzone, sążone w październiku r. z. przed izbą karną, stanowią w chwili obecnej przedmiot nowego procesu skandalicznego dodatkowego, pochłaniającego całą opinię publiczną. Podać, liczący nie więcej, jak lat 41 wieku, bardzo burzliwą i ciemną ma przeszłość. Zarządzone przez prokuratorę królewską śledztwo stwierdziło, że Löwy w listopadzie 1877-go r. przybył do Berlina, kupił bez pieniędzy „Café National”, że spieniężył zawartość piwnic i inne zapasy, poczem nagle się ulotnił.

D. 1-go kwietnia 1878-go r. przybył znowu do Berlina, wynajął eleganckie mieszkanie przy Wilhelmstrasse i rozpoczął handel węglami na wielką skalę. Po kilku tygodniach jednak już porzucił biuro i nie zapłaciwszy dzierżawy, udał się do Austrii; zaangażowany w Bośni jako dostawca buraków rychło dopuścił się różnych oszustw, które poprowadziły go przed kratki sądowe.

W r. 1880-ym Löwy nagle znikł z Wiednia i wypłynął w Paryż. W Wiedniu ogłoszono upadłość jego, a nadto zarządzone śledztwo sądowe w Wiedniu i Ołomuńcu dla różnych brudnych spraw, których on był główną przyczyną.

Władze francuskie urzędowo złożyły zeznania, że Löwy cztery razy bankrutował w Paryżu i że dwa razy był karany. W listopadzie 1888-go r. opuścił bruk paryski i udał się do Berlina, gdzie stanął pod nazwiskiem Blocha w hotelu księcia Henryka. U jakiegoś kuzyna spotkał się z innym krewnym, niejaki Hermanem Kroligkem, którego policja śledziła, jako podejrzanego, i ostatecznie zaareztowała. Odebrała mu znaczną sumę pieniędzy, na którą złożyły się banknoty niemieckie na sumę 2,000 marek, 59 banknotów francuskich po 1,000 fr. i 14 russkich po 100 rubli. Oświadczył on, że pieniądze te należały do Löwy'ego, a stanowiły dział, na niego przypadający z likwidacji paryskiej *Petite bourse*, której był współwłaścicielem. Władze sądowe francuskie Löwy'emu wytoczyły proces, domagając się zwrotu skradzionych rzekomo przezeń pieniędzy, lecz ostatecznie, po długich pertraktacjach, dla braku konwencji z Niemcami, cofnęły wnioski, skutkiem czego adwokatowi Friedmannowi, jako zastępcy Löwy'ego, doreczono zabrane owego czasu Kroligkowi pieniądze, które, wszelako po odliczeniu kosztów sądowych itp., stopiły się do mniej więcej 20,000 marek.

W Berlinie założył Löwy w marcu 1890-go r. interes bankowy, któremu potrafił nadać tak znaczne rozmiary, że rychło, prócz interesu głównego przy ulicy Fryderykowskiej, posiadał aż cztery filje, pozornie świetnie się rozwijające. W banku owym prowadził Löwy istne gospodarstwo rabunkowe. Wszystkie papiery wartościowe i pieniądze, oddane w ciągu dnia w filjach pobocznych, wieczorem odstawiano do kantoru głównego. Nie miał Löwy już przy rozpoczęciu interesu dostatecznych środków pieniężnych, dlatego też sumy potrzebne na spekulację szerszego zakroju i na wystawne życie, które prowadził, zyskiwał, lombardując papiery wartościowe swych klientów. Mianowicie w czasach ostatnich tryb interesu był taki, że, skoro tylko papiery wartościowe nadeszły z giełdy, na miejscu zdzierano z nich banderole i sprzedawano różnym bankom. Zaareztowano Löwego na mocy kilku skarg i jednocześnie ogłoszono upadłość oszusta. Pasywa były bardzo znaczne, prowadzenie ksiąg niedokładne i niekompletne.

Wyrok zapadł d. 6-go października r. z. niezbyt surowy, oznaczający karę na dwa lata i dziewięć miesięcy więzienia i grzywny w wysokości 2000 marek, gdyż znaczna liczba przewinień, jako nie należąca do kompetencji izby karnej, przekazana być musiała sądom przysięgłym. Przewinienia te dostały się obecnie do rozpatrzenia i osądzenia przed trybunał przysięgłych. Obwiniony jest Löwy, że, gdy już ogłoszono upadłość, w celu pokrzywdzenia swych wierzycieli, pewne papiery wartościowe, należące do klientów, usunął; że nad stan wiódł życie wystawne; że nie prowadził ksiąg handlowych, pomimo ścisłego w tej mierze ciążącego na nim obowiązku, lub prowadził je w sposób, uniemożliwiający rozpatrzenie stanu finansowego; że pewnemu wierzycielowi przez żyro wekslowe przekazał 90,000 marek, w chwili, gdy już był kompletnym bankrutem; że wreszcie oszukał byłego komisarsza kryminalnego, v. Arnalda, i matkę tegoż na 100,000 marek. Wraz z lotrem pociągnięto do odpowiedzialności sądowej dawniejszą jego kucharkę, z którą po zaareztowaniu ożenił się: Helenę Goldstein; szwagra męża siostry Löwy'ego, Jerzego Lewina; kupca Pawła Ehricha, skazanego już przed 35-iu laty za oszustwa na dwa lata i sześć miesięcy ciężkiego więzienia; komisarsza kryminalnego, v. Arnalda, który kazał żyrować sobie oskarżonemu znaczniejsze sumy.

Pewna firma w Charlottenburgu wymyśliła szczególniejszy sposób reklamy w formie następującej:

Extra-Blatt.

Für 15 st. att 30 Bis höchstens 24 mark

bekommen Sie bei mir einen hocheleganten Winter-Paletot oder Anzug.

Der ist je nach Preis ist je nach Qualität verschieden!

Litery wielkie razem zestawione głoszą: „Książkę Bis-mark zmań”. Czytane zaś wielkie litery wraz z poprzecznymi małymi dają sens następujący: „Za 15, zamiast 30 aż do najwięcej 24 marek dostanie pan u mnie bardzo eleganckie palto zimowe lub ubranie. Cena odpowiednio do gatunku jest różna”.

Cyniczny żart...

K.

*

Paryż, 19-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Pani Carnot otrzymała po raz pierwszy order zagrani-czny — królowej Izabeli portugalskiej. Order ten jest jedynym z najrzadszych w Europie. Ustanowiony w roku

1801-ym przez księcia-rejenta Don Juana, który odpowiednim dekretem upoważnił żonę swoją do ukożenia statutu, składa się on z medalu złotego formy owalnej z głową anioła w koronie królewskiej oraz wizerunkiem św. Elżbiety portugalskiej, przed którą klęczy uboga, dokoła zaś mieści się napis *Pauperum solatio* (pocieszycielka ubogich); na odwrotnej stronie znajduje się napis: *Real orden de Santa Isabel*. Pani Carnot niewątpliwie order ten nosić będzie na zebraniach dyplomatycznych, jak niegdyś pani marszałkowa Mac-Mahon, która była w posiadaniu aż trzech orderów zagranicznych. Pani Grévy, ulegając prośbom swojego męża, nie przyjmowała żadnych orderów i na wszelkich przyjęciach urzędowych zachowywała, jak w stroju, tak i w obejściu jaknajwiększą prostotę. Wytworna w manierach i dążąca do otoczenia prezydentury pewnym blaskiem, pani Carnot nosić będzie często order, będący darem królowej Amelji, córki hrabiego Paryża.

Stowarzyszenie studentów rozpoczęło roku szkolnego święci uroczystym zebraniem, na którym ktoś wygłasza mowę. W tym roku zaproszony był na mowę dr. Graunher, znakomity profesor chorób dzieciennych, długoletni współpracownik Pasteura; wybrał on sobie za temat wpływ odkryć słynnego bakterjologa na postęp współczesnej medycyny i zakończył słowami, że za lat tysiąc, kiedy setki imion pracowników na niwie lekarskiej pójdzie w zapomnienie, dwa nazwiska tylko przetrwają: Hipokrates i Pasteur.

Po czterystu z górą przedstawieniach „Champignola mimo woli” teatr Nouveautés wystąpił wczoraj z nową sztuką „Mon prince” Sylvana’a i Clairville’a, do której część muzyczną ułożył Audran. Treść nie grzeszy oryginalnością, przypomina bowiem „Bébé”, „Réveillon”, „Prince d’Aurec” itp. Książę Antonio przybywa do Paryża pod opieką generała San Domar i jego małżonki, wkrótce jednak wyzwala się z pęt wychowawczych, a dzięki usłudze profesora historii, Binoche’a, który słabo zna dzieje przeszłości, ale za to doskonale sztukę zdobywania serc niewieścich, młody książę wdaje się w romans z panią San Domar. Opiekun-generał, dowiedziawszy się o tem, bynajmniej nie stawia przeszkód, aby się jego pupil zabawił, owszem, stara się zyskać jego względy, ułatwiając mu łobuzerkę. Na tem tle autorowie stworzyli masę sytuacji zabawnych. Partycja Audran’a nie należy do najlepszych, ale obfituje w ładne duety, kuplety i piosenki hiszpańskie, jak „*Vous n’êtes pas un homme*”, „*C’est mon prince*” i piosenka o pocałunku.

*

Rzym, 16-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dziś zrana Ojciec św. zstąpił do bazyliki św. Piotra, której główne wrota zamknięte były z tego powodu i do kąd wpuszczano tylko osoby zaopatrzone w umyślne bilety. Ojciec św. odprawił cichą mszę u ołtarza św. Processa i Martynjana w poprzecznej nawie bazyliki, w przytomności 5,000 pielgrzymów z górnych Włoch.

D. 20-go b. m. dwór wraca do Rzymu i w dniu tym w wielkiej sali dawnego kolegium rzymskiego jezuitów nastąpi inauguracja narodowego Towarzystwa poddań włoskich, założonego przez hr. Angela de Gubernatis, pod opieką królowej Małgorzaty, której właśnie urodziny dnia tego przypadają.

Katolickie towarzystwo *la Romanina* powzięło inicjatywę uroczystych obchodów na cześć Torkwata Tassa w trzecieście rocznicę jego zgonu, to jest d. 25 kwietnia 1895-go r. Wtedy także w kościele św. Onufrego na Janikulu umieszczony będzie lapidarny napis o Angeliengo, sławnego epigrafisty, na cześć nieśmiertelnego piewcy „Wyzwolonej Jerozolimy”.

Przedstawienie d. 14-go b. m. nowej opery „Manon Lescaut” w Teatro Nazionale na cześć i korzyść *maestra* Pucciniego stało się prawdziwym tryumfem. Teatr był natłoczony najznakomitszą publicznością. Podczas czterech aktów, z których sztuka ta się składa, trwał ciąg nieprzerwany oklasków i wywoływań śpiewaków i młodego autora. Podawano mu wieńce bez liku i różne klejnoty drogocenne. Kazano wielokrotnie powtarzać najpiękniejsze usteypy z opery, a mianowicie cudną romancę (*romanza*) tenora, przewdzięczny madrygał, arję Mani, tercet zamykający drugi akt, przegrywkę orkiestry trzeciego aktu i czarujący finał aktu czwartego. Puccini, rozczulony aż do łez, był w prawdziwym zachwycie. Takiego muzycznego tryumfu nie pamiętają na scenie włoskiej od wiekopomych utworów Verdiego.

Przeciwnie „Medycenze” *maestra* Leoncavalla, młodego także autora „Pajaców”, pomimo wspaniałych usteypów i śpiewu najznakomitszego dziś tenora włoskiego, Tamagna, nie miały w teatrze Dal Verme w Medjolanie tak olbrzymiego powodzenia, jak „Manon Lescaut” w Rzymie. Jednakowoż wzrasta ono i wzmacnia się, bo p. Leoncavalla jest pierwszorzędnym kompozytorem i składa nową muzyczną tróję z Puccinim i Mascagnim.

Henryk Boito, urodzony, jak wiadomo, z Radolińskiej, i tworzący zarazem libretta i muzykę swoich oper, bo jest także znakomitym wierszopisem, napisał teraz dla Verdiego libretto „Romea”, do którego sędziwy mistrz obiecał muzykę dorobić, wymagając wszakże od Boita, aby koniecznie dał pierwemu swojemu „Neronowi”, znacznie opóźnionego pracą nad librettem, przeznaczonem dla

Verdiego. Pod tym tylko warunkiem autor „Traviaty” stworzy „Romea”, który będzie zapewne łabędzią jego pieśnią.

Przedsiębiorca teatru Costanzi, Wilhelm Canori, postanowił dodać do wielkiego baletu „Messalina”, który tam dotąd luźnie przedstawiano, operę Mascagniego „Cavalleria rusticana”, będącą, jak wiadomo, pierwszym utworem młodego kompozytora, który nie dotąd nie utworzył, co by dorównywało pierwszej jego pracy. Przyczyną, jak się zdaje, tego artystycznego zatrzymania się, jeżeli nie odwrotu, jest podobno okoliczność, iż Mascagni, zamiast szukać czysto, swojskich natchnień, jak pierwszą razą, zbiera je bez wyjątku na obczyźnie, zapewne dla przypodobania się cudzoziemcom i dla większego zarobku.

D.

W korespondencji niedzielnej mylnie wydrukowano nazwisko O. Pierlinga.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 22-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — Zbiór praw ogłasza normalną ustawę towarzystw wyścigów konnych.

Petersburg 22-go listopada. (Tel. Aj. półn.) — W dniu dzisiejszym otwarty został zjazd przedstawicieli kolei, należących do drugiej grupy. Zjazd obraduje nad projektem ustanowienia taryf prostych i miejscowych, oraz nad zmianą przepisów o wywozie za granicę.

SPRAWY CELNE.

Berlin 22-go listopada. (Tel. Agencji półn.) — Posel Richter ogłasza we *Freisinnige Ztg.*, że wobec szczególnego pod względem ekonomicznym i politycznym znaczenia traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a Rosją, opozycja agrariuszów będzie bezsilną. Rząd niemiecki przekonany jest o koniecznej potrzebie zawarcia traktatu handlowego z Rosją, zaś większość parlamentu, biorąc pod uwagę następstwa polityczne i fatalne widoki nowej wojny celnej nie przyjmie na siebie odpowiedzialności za odrzucenie traktatu.

OŚWIADCZENIA KLUBOWE.

Wiedeń 22-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — W klubie lewicy oświadczył dzisiaj Plener: Trzy stronnictwa wytworzyły nową sytuację, przez co przyjęły na siebie obowiązek wzięcia odpowiedzialności za to, co się stało. Koalicja lepsza jest od stanu poprzedniego lub innej kombinacji z pominięciem lewicy. Ważne reformy mogą być w obecnym ustroju przeprowadzone. Minister prosi o poparcie i współdziałanie innych także stronnictw, ażeby próba się udała. Minister Wurmbrand prosi o poparcie całego gabinetu przez stronnictwa umiarkowane. Potrzebne jest niewątpliwie zaparcie się siebie i utrzymanie związku z innymi stronnictwami, gdyż rozwój przemysłu i rękodzielnictwa leży we wspólnym interesie wszystkich patriotów. Klub lewicy uchwała zgodę na koalicję i wyraża zaufanie do rządu. Klub zachowawczy postanowił określić swoje stanowisko dopiero po deklaracji rządu w izbie. W kole galicyjskiem minister Jaworski oświadczył: koalicja opiera się na zasadzie równouprawnienia stronnictw. W gabinecie połączyły się trzy wielkie stronnictwa dla pozytywnego działania. Minister będzie zawsze szedł ręką w rękę z klubem; jest on konserwatystą wobec wszystkiego, co dobre, bez względu na to, czy dobre jest stare, czy nowe. Były minister Zaleski oświadcza, iż skończył swój zawód i będzie odąd pracował jako prosty szeregowiec. Minister Madejski wyraża nadzieję, że pozostanie zawsze w zgodzie z kołem; po złożeniu przez rząd deklaracji w izbie rozwinie obraz sytuacji w kole.

SPRAWY PARLAMENTARNE.

Wiedeń 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Z powodu zapowiedzianego na dzień jutrzejszy otwarcia sesji rady państwa, odbyło się dzisiaj wstępne posiedzenie deputowanych, należących do trzech stronnictw koalicyjnych. Nad położeniem obecnem uchwalono obradować dopiero jutro po przedstawieniu programu nowego gabinetu. Na osobnym posiedzeniu członków grupy południowo-słowiańskiej klubu Hohenwartha oświadczone się za projektem utworzenia koalicji słowiańskiej bez udziału polaków. (Aj. półn.)

Toruń 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Wybór uzupełniający w okręgu wyborczym lubawskim w miejsce Leona Czarlińskiego, który przyjął mandat z Brodnicy, naznaczono na dzień 28-y b. m. Komitet prowincjonalny wyborczy jeszcze urzędowo kandydata nie ogłosił.

Poznań 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W miejsce zmarłego posła Czwaliny postawili wolnomyślni w okręgu poznańsko-obornickim kandydaturę dyrektora sądu ziemiańskiego, Worzeńskiego z Torunia. Wybory odbędą się d. 28-go b. m.

Paryż 22-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Następne posiedzenie izby deputowanych odbędzie się w dniu jutrzejszym. Zażądało głosu wielu mówców z różnych stronnictw. (Aj. półn.)

Paryż 22-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — W programie swoim prezydent gabinetu, Dupuy, stanowczo zapowiada wojnę przeciw socjalistom, którzy wyzwanie to przyjęli z rezygnacją. (Aj. półn.)

Paryż 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzienniki radykalne nazywają program Dupuy zaczepnym i negacyjnym.

ZMOWA TELEGRAFISTÓW.

Rzym 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Wobec zmowy telegrafistów rada ministrów postanowiła powołać do służby kilka klas zapasowych telegrafistów wojskowych, tudzież uwolnić od służby inicjatorów i podlegaczy zmowy, zastrzegając sobie prawo użycia właściwych środków i przeciw reszcie, o ile nie powrócą do służby w przeciągu 24 godzin. (Aj. półn.)

Wiedeń 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Giełdy zaniepokojone są brakiem depesz włoskich, wywołanym przez zmwę telegrafistów.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Teheran 22-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Skutkiem trzęsienia ziemi miasto Meszed także zniszczone.

Kraków 22-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Prezesem Akademii na dalsze trzecieście obrany Stanisław hr. Tarnowski.

Berlin 22-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz Wilhelm wyjechał w dniu dzisiejszym do Kielu. (Aj. półn.)

Barcelona 22-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Znalezione tu znowu jedenaście bomb.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go listopada. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Z powodu przypadającego dnia pokuty, zebrania giełdowego dziś nie było.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu A. C. 19.** — Podręczniki, opracowane przez Odera i Schibego. Dostać je można w każdej księgarni, sprzedającej książki zagraniczne.

— **Stalemu prenumeratorem.** — O zmniejszeniu lat służby czynnej w wojsku dotąd niema żadnych wiadomości. W charakterze ochotnika można wstąpić do wojska po skończeniu 17-go roku życia, należy być atoli zupełnie zdrowym.

— **Stalej prenumeratorki.** — Wicekrólem Indji jest obecnie lord Elgin.

— **Panu Drs.** — Niestaly mieszkaniec m. Warszawy po pasport zagraniczny winien zwrócić się do gubernatora tej gubernji, w której zapisany jest do ksiąg stałych. Pasport na pół roku kosztuje rs. 15 i daje prawo tylko do jednorazowego przejazdu przez granicę.

— **Panu Arturowi D.** — Zbiorowe wydanie dzieł Klemensa Junoszy wychodzi nakładem autora. Całość zawierać będzie 10 tomów. Dotąd wyszło pięć tomów, każdy tom po kop. 60. Nabyć można w każdej księgarni.

— **Pani Z. Z.** — O ile wykazują tabelki urzędowe, przytoczone pożyczki w ostatnim ciągnięciu z koła losowego nie wyszły.

— **Ubezpieczonemu.** — Rosyjskie Towarzystwo ubezpieczeń kapitałów i dochodów z r. 1835-go spadkobiercom tych ubezpieczonych, którzy płacili składkę nieprzerwanie przez lat pięć, na wypadek samobójstwa wypłaca sumę ubezpieczoną (uw. 2-ga art. 54-go ustawy z r. b.). Towarzystwo „Przezorność” przyjmuje ubezpieczenia kapitałów i rent na dożywocie i przeżycie, tak w normalnym biegu życia ludzkiego, jak i w razie nieszczęśliwych wypadków, powodujących śmierć, kaleczeń lub czasowe uszkodzenie na zdrowiu. Biuro Towarzystwa, Krak.-Przedm., 7.

— **Stalemu prenumeratorem z ul. Chmielnej.** — Przez podanych, innych szczegółów o spadku po s. p. F. St. nie posiadamy.

— **Panu A. K. w Gąsewie.** — Właścicielem jest poddany pruski, p. Juliusz Wakarety, dawny współpracownik muzeum pszczelniczego z czasów zarządu p. Lewickiego.

— **Panu M. C.** — O wakujących subsydjach dla studentów Instytutu technologicznego może się tylko sz. pan poinformować na miejscu.

Z sądów.

Licytacje.

Wczoraj, w drugim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje siedmiu nieruchomości, w których liczbie znajdowały się trzy kolonie wiejskie, dwa majątki ziemskie w powiatach: grójeckim i sochaczewskim, osada Zakrzówek w gm. Strachówek, pow. radzyńskiego, i nakonec łąka w m. Nowym-Dworze, pow. warszawskiego.

Po większej części były to licytacje przymusowe, wyznaczone w drodze wywłaszczenia na żądanie wierzycieli, poszukujących swoich należności na zasadzie wyroków prawomocnych sądu okręgowego i zjazdu sędziów pokoju; trzy nieruchomości zaś wiejskie wystawiono na sprzedaż w drodze działów na żądanie spadkobierców, z których jedna (nieruchomość w osadzie Jadów, pow. radzyńskiego) spadła z powodu zbyt wysokiego szacunku (2100 rs.).

I tym razem część tylko wyznaczonych sprzedaży doszła do skutku, z ogólnej bowiem liczby siedmiu spadły trzy, mianowicie: majątku ziemskiego Seroki i Lisice, gminy Szymanów, powiatu sochaczewskiego, kolonii czynszowej nr. 205 dominjalny, 86 gminny, we wsi Kolo, gminy Czyste, pow. warszawskiego; kolonii czynszowej nr. 260 dominjalny, a 131 gminny, we wsi Wola, gminy Czyste, pow. warszawskiego.

Co się tyczy czterech licytacji, które doszły w dniu wczorajszym do skutku, wynik ich przedstawia się jak następuje:

Kolonie Solkówka, gminy Miedzylas, powiatu radzyńskiego, należąca do sukcesorów Jana i Heleny Matraszków, złożona z 58 morg. 70 pretów ziemi, (w tem 20 morg. dobrego i 5 morg. gorszego lasu), bez żadnych zabudowań gospodarskich, oszacowana na 1,200 rs., obciążona 1,200 rs. długów, nabył Kazimierz-Aleksander Dobrzeński za 3,355 rs.

Majątek ziemski Konary, gminy Konary, powiatu grójeckiego, należący do Józefa Słubickiego, złożony z dworu murowanego, parku, licznych zabudowań mieszkalnych i gospodarskich, murowanych i drewnianych, przestrzeni ogólnej 651 morg. 251 pret., w tej liczbie 307 morg. ogrodu, oszacowany na 28,000 rubli i sprzedany w poszukiwaniu należności Stanisława Lewinsteina w kwocie 16,000 rs., obciążony 169,200 rs. długów, nabył Edward Karnkowski za sumę 30,000 rs.

Osada Zakrzówek, gminy Strachówek, powiatu radzyńskiego, należąca do Leonarda Dobrzelewskiego, złożona z 37-iu morg. 140 pret. ziemi i 60-iu sztuk drzew owocowych, bez zabudowań gospodarskich, oszacowana na 500 rs. i sprzedawana na zaspokojenie długu 1,000 rs. Anny, Stanisławy i Ignacego Fonbergów, w osobie ich matki i głównej opiekunki Zofji Grochowskiej, obciążona 6,564 rs. 43 kop. długów, nabył Wacław, syn Wacława Stepiński za 1,180 rs.

Łąki w m. Nowym-Dworze, pow. warszawskiego, należące do sukcesorów Augusta Horna, złożone z 275-iu pretów kwadratowych ziemi, bez zabudowań, oszacowane pierwotnie na 200 rs. (wystawione po raz wtóry na licytację i sprzedawane poniżej szacunku subhastacyjnego), nabył Jan-Franciszek Flatt za 110 rs.

Z liczby więc licytacji, na dzień wczorajszy wyznaczonych, dwie nie doszły do skutku z powodu wstrzymania na życzenie wierzycieli subhastujących, jedna zaś z powodu niestawienia się licytantów.

Następne licytacje nieruchomości ziemskich, w okresie listopadowym przypadające, odbędą się w d. 28-ym i 29-ym b. m.

Sprawozdania z targów.

Cukier. Gdańsk, 21-go listopada. — Usposobienie dla mączki cukrowej krystalicznej było bardzo słabe; placę 13.95 m. za 50 kilogr. franco Naufahrwasser.

Skóry. W handlu skórami wołowymi usposobienie i ceny pozostały bez zmiany, przy ruchu normalnym. Skórki cielęce mocno i bez zmiany. Skóry końskie mocno również, placono rs. 3.75 do rs. 5.25 za sztukę.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im listopada r. b. Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym, wyniósł 27 wagonów, z których 20 owsa, 6 jęczmienia i 1 wagon żyta. Usposobienie ogólne targu było słabe, przy niższej dążności notowań. Żyto słabo, ceny niższe, za wyborowe osiągnęło po 64 kop., za wyjątkowo piękne 65 kop., za średnie gatunki placono po 62 do 65 kop. Owies słabo, wyborowy sprzedawano po 82 do 85 kop., średni po 75 do 80 kop. i ordynaryjny po 68 do 72 kop. Gryka stosownie do gatunku osiągała po 80 do 82 kop. Jęczmień słabo, wyborowy browarny kupowano po 82 kop., za towar na paszę placono po 55 do 60 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja słaba, placono 76 do 80 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk dnia 21-go listopada. — Pszenica kregowa miała mały obrót i pozostała prawie bez zmiany, towar tranzytowy również bez zmiany. Placono za polską tranzyto psrą silnie

obsadzoną 737 gr. 110 mar., jasno-psrą 7405 gr. 114 mar., za ruską tranzyto girkę 687 gr. 81 mar., 724 gr. 83 mar. za tonnę. Terminy tranzytu: na listopad-grudzień 115 mar., 116 mar. placono, na kwiecień-maj 1894-go roku 121½ mar. placono, na maj-czerwiec 1894-go r. 123 mar. w zaofiarowaniu, 123 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 125½ mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 115 mar. Żyto miało tendencję utrzymać. Placono za polskie tranzyto 744 gr. 84 m. 84½ m., obsadzone 726 gr. 83 mar., ze śpichrza 744 gr. 85 mar. Wszystkie za 714 gr. i tonnę. Terminy: na listopad-grudzień dolno-polskie 85 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 87½ mar. w zaofiarowaniu, 87 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 88 m. w zaofiarowaniu, 87½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 89½ mar. w poszukiwaniu, 89 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 84 mar., tranzytowego 83 mar. Jęczmień targowano ruskim tranzyto 615 gr. 69 m., 70 mar., 656 gr. 73 mar., 656 gr. 75 m., jasny 660 gr. 77 m. za tonnę. Groch polski tranzyto na paszę 98 mar. za tonnę targowano. Soczewica ruską tranzyto duża 280 m. za tonnę placono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.55 mar., mialkie 3.20 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 49½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 49½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 30½ m. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 215.20 mar. za 100 rs.

Sprostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 22-go listopada r. b.

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	751.8	82	ZPn	0.6	= 0.4
D. 22-go g. 7 r.	752.9	64	Z	0.6	= 0.4
g. 1 pp.	750.8	80	ZPd	0.4	= 0.3
W ciągu d. 21-go	Temperatura najniższa 0. — 0.6 = R. 0.4				
b. m.	najwyższa 0. — 5.3 = R. — 4.2				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.1.				

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 20-go listopada r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr siła 1-12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	45.7	6.8	—	0	pochm.	10	13
Berlin	53.3	6.3	W	4	deszcz	19	—
Biarritz	57.0	9.4	PnZ	7	deszcz	21	—
Budapeszt	49.3	1.4	Z	1	pogodnie	17	15
Bukareszt	—	—	—	—	—	—	—
Christiansun.	68.7	1.1	PdZ	3	pochm.	2	—
Genewa	49.5	0.0	—	0	pochm.	—	—
Gleichenberg	49.0	3.6	PdW	2	¾ pochl.	8	6
Hamburg	56.6	5.2	PnW	6	pochm.	4	—
Ischl	51.0	0.8	—	0	pochm.	6	2
Kijów	50.2	9.8	PdW	2	pochm.	5	—
Kopenhaga	62.6	0.4	PnW	5	¾ pochl.	6	—
Konstantyn.	56.2	16.5	Pd	2	pogodnie	6	20
Kraków	51.4	4.0	Z	2	mgła	1	9
Lwów	47.5	7.7	Z	2	deszcz	5	9
Malta	—	—	—	—	—	—	—
Monachjum	49.9	-1.3	—	0	¾ pochl.	10	2
Moskwa	56.6	1.5	—	0	pochm.	14	—
Nizza	45.6	4.1	WPn	1	¾ pochl.	2	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	49.8	4.4	Pn	5	pochm.	10	—
Petersburg	56.5	-2.0	Pn	2	pochm.	1	—
Praga czech.	51.8	1.2	—	0	mgła	16	8
Rzym	—	—	—	—	—	—	—
Stokholm	66.9	-3.6	PnZ	2	pochm.	—	—
Tryest	46.7	8.4	W	2	¾ pochl.	15	12
Wiedeń	51.0	2.2	Pn	1	¾ pochl.	11	6

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 10 (22) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Kiszyniew № 3212; Bożedarówka № 1476, 1483; Zwienigorodka № 1370; Nowoukrainka № 1397, 1419; Pomożczyna № 174; Szpola № 2646, 2606; Sołta № 1398; Urupino № 5191; Biała-Cerkiew № 9486; Elizawetgrad № 6033.

b) do Pragi (loco): Biała № 2645, 2653, 2654; Nowo-Mińsk № 400; Miedzyrzec № 2207; Siedlce № 2775, 2779, 2787, 2794, 2795, 2796; Odessa № 229; Zdobunowo № 744; Dubno № 1590, 1592, 1591; Równa № 2255; Łuków № 1209, 1268; St.-Petersburg № 47936; Bobrowice № 3369; Zwienigorodka № 1352; Moskwa № 3334, 3357, 3363, 3278, 3248, 3333, 3215; 3216; Faustowo № 603, 610; Katuga № 4826; Orsza № 7061; Borysów № 3262, 3268; Orzeł № 1886, 1430; Kubinka № 3550; Jelec № 213; Stanowij-Kolodez № 227, 226; Liwny № 5529, 5455; Zalegoszcz № 353, 350; Putiwl № 3487, 3488; Meeńsk № 2034, 2032; Orenburg № 16937; Gruzskoje № 1247; Rossosznioje № 503.

Siodła i uprząże wyrabia specjalnie **Adam Za-Swadski**, Warszawa, Królewska 6. 1228

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został **Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jeziorko”**,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących. **Żubrówka, Jeziorko, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.**

CYRK FRANCUSKI JANA GODFROY

ul. Ordynacka.

D Z I S

Wielkie konno-gimnastyczne

przedstawienie z baletem „TALIZMAN”.

1-y debiut gimnast. Kenst. Armato.

Początek o godz. 8-iej. Szczegóły w afiszach. 5082

Czytelnia Dzieł i Pism Naukowych

Jerolimaska 21, róg Brackiej, parter.

Posiada 4 tysiące tomów z literatury naukowej i kilkadziesiąt czasopism. — Otwarta od 11 rano — 10-iej wiecz. — Oplata za wypożyczenie książek i pism k. 50, jednorazowy bilet wejścia dla czytania na miejscu kop. 5. 1260

Dr B. Dzierżawski

powrócił. Chor. chirurg. **Aleje Jeroz. nr 25**

do 10 rano i od 4—6-iej po poł.

4939

LECZNICA

specjalna chorób zębów i jamy ustnej.

Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-iej. **Marszałkowska 109.** 4952

OCET Stalińskiego, Hoża 46.

5046

PŁÓTNA zagraniczne, jarosławskie, finlandzkie,

w wielkim wyborze, po cenach bardzo niskich

poleca największy detaliczny magazyn Płotna, Haftów i Bielizny

Gawrońskiego & Knafliewskiego

dawniej A. W. Wilczewskiego

Nowy-Swiat 57. — Cenniki franco.

W yprawy od 120 rs. 5081



Do Gwiazdki w każdą niedzielę

od 2 do 6 będzie otwarty zakład

F. Woronieckiego

ul. Czysa 2, naprzeciw hotelu Europejskiego. — 5102

— **Marja Linda**, lekarz-dentysta z Genewy, przyjmuje od 10 r. do 5 po poł., leczy, plombuje i wyrzywa bez bólu najnowszym systemem, wstawia zęby na siatce i aluminium. **Marszałkowska 95.** 5151

CYGARA

Chicago. Cena za 100 sztuk rs. 10.

Chicago. n n n n n 8.

Chicago. n n n n n 6.

Chicago. n n n n n 5.

New-York. Cena za 100 sztuk rs. 10.

New-York. n n n n n 8.

New-York. n n n n n 6.

New-York. n n n n n 5.

New-York. n n n n n 4.

New-York. n n n n n 3.

Pakowane po 100, 50, 25 i 10,

polecają

Wandalin i S-ka

Warszawa, plac Teatralny nr 11: 1165